

# Wrzesiński, Wojciech

---

## Tradycje polskości na Warmii i Mazurach

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 247-256

---

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Wojciech Wrzeński*

## TRADYCJE POLSKOŚCI NA WARMII I MAZURACH \*

Kiedy cudzoziemiec szuka cech, jakimi Polacy wyróżniają się wśród innych nacji, bardzo często zwraca uwagę na szczególne zainteresowanie przeszłością. Wskazuje nie tyle na znajomość minionych epok, co funkcjonowanie ocen i wyobrażeń o przeszłości, we współczesnym społeczeństwie polskim, i to nie na zasadzie zabytku muzealnego czy rekwizytu teatralnego, lecz elementu świadomości narodowej, aktywnie kształtującego współczesność, stanowiącego ważny — chociaż najczęściej deklaracyjny — argument w budowaniu jutra. Spostrzeżeniom tym nie można odmówić słuszności. Charakterystyczne, iż żywotność argumentu historycznego wśród Polaków nie jest zależna od stanu wiedzy o przeszłości. Odrotnie. Zazwyczaj im wiedza jest mniejsza tym łatwiej odwoływać się do minionych epok, posługiwać przykładami z historii przy całkowicie odmiennych interpretacjach, manipulować rzekomymi naukami z niej wynikającymi, kształtować postawy i nastroje oparte nie na wiedzy, lecz emocjach. Wspomnienia o tym samym wydarzeniu, procesie, osobie, przy niewielkiej wiedzy stają się argumentem na rzecz całkowicie odmiennych decyzji, służą uzasadnianiu odmiennych racji. Nie jest więc dziwne, że w życiu publicznym większe zainteresowanie budzi zawsze publicystyka, odwołująca się do dość dowolnych interpretacji przeszłości, niż szara, mało efektowna, żmudna analiza historyka, który studiując przekazy źródłowe odtwarza złożoność przeszłości, formułuje wnioski nie według oczekiwań mecenasów, ale zgodnie z najlepszą wiedzą, umiejętnościami, talentem. Pogłębianie wiedzy utrudnia swobodne manipulowanie przeszłością, kształtowanie pragmatyczne tradycji według aktualnych potrzeb, bez liczenia się z prawdą o rzeczywistości historycznej, ogranicza tani dydaktyzm i uproszczoną pragmatykę historii.

Poczynienie tych kilku uwag wydało się konieczne, gdyż mam mówić nie tylko o treści, charakterze i uwarunkowaniu współczesnych wyobrażeń o tradycjach polskich na Warmii i Mazurach, ale i ich funkcjach społecznych.

Przeszłość Warmii i Mazur to przede wszystkim zmaganie się dwu nurtów narodowych, które niosły ze sobą nie tylko odmienne interesy, ale również i wzorce kulturowe. Gdy bowiem doszło do wyniszczenia pierwotnych mieszkańców tych ziem, starych Prusów, przez Zakon Krzyżacki, spotkały się tutaj: planowa, sztuczna działalność sił związanych z ekspansją niemiecką i polska, ludowa, naturalna, żywiołowa kolonizacja, postępująca zgodnie z prawami demografii i cywilizacji, które nie uznają pustki. Znaczenie narodowe słabszego nurtu ekspansji litewskiej osłabiały stosunki polsko-litewskie okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej. O ile ekspansję niemiecką wspierały różne organizmy państwowe, polska i litewska rozwinęły się żywiołowo, bez

---

\* Tekst referatu wygłoszonego 23 lutego 1985 r. na sesji naukowej zorganizowanej z okazji 35-lecia Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie.

ingerencji i zainteresowania czynnika państwowego. Efekty tych działań, które zaczynały się w różnych rejonach, lecz szybko spotykały ze współzawodnictwem i konkurencją, nie były równe sobie. I chociaż Niemcy zdobywali nowe ziemie daleko od własnego obszaru etnicznego, a Polacy i Litwini na pobliskim pograniczu, to jednak Niemcy zajmowali górne szczeble na drabinie społecznej, uzyskiwali pozycje polityczne zapewniające stan zamożności jako kolonizatorom. Polskim w większej mierze i litewskim w mniejszej pozostawał lud, jakże często poddawany przewadze i władzy panów niemieckich. Lud polski wkraczał tam wszędzie, gdzie znajdował nawet najskromniejsze warunki egzystencji. Okres włączenia Warmii w organizm Rzeczypospolitej przyniósł poprawę sytuacji Polaków, ale tylko na tym terenie, i dowiódł jak wielkie znaczenie miało współdziałanie państwowe z naturalną ekspansją narodową, zgodną ponadto z naturalnymi warunkami geograficznymi.

Tak kształtowały się podstawowe elementy struktury narodowej i społecznej w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej. I już wtedy wyraźnie okazywało się, że dla Niemców ziemie dawnych Prus są podstawą planów ekspansji na wschód, dla Rzeczypospolitej natomiast jednym z ważniejszych elementów jej rządów nad Bałtykiem. Różne wydarzenia historyczne wykazywały, że naturalny dobrobyt tych ziem zależy od właściwych stosunków, tak gospodarczych, jak i politycznych z polskim zapleczem państwowym i narodowym, że ukształtowanie granic utrudniających te związki przynosi kłopoty gospodarcze i niepokoje polityczne. Ale równocześnie na tych obszarach zaczął się formować typ Prusaka, przekonanego o racjach polityki ekspansji i podboju, kreślonej przez Berlin, o konieczności przyłączenia ziem na wschodzie znajdujących się wówczas w granicach niepodległej Polski. Powstanie królestwa pruskiego wzmocniło proces formowania specyficznego typu pruskiego junkra, przekonanego o swoim prawie do rządzenia innymi, snującego ciągłe marzenia o rozszerzeniu władzy, zainteresowanego powiększaniem, bez względu na metody, własnych dobytków, dążącego do niewolenia innych nacji, ale i własnych poddanych, brutalnego, bezwzględного. Taki typ Niemca przeświadczonego o dziejowym posłannictwie na Wschodzie, dominujący w Prusach Książących — przede wszystkim w górnych warstwach społecznych — decydował o poniżaniu Polaków miejscowych, spychaniu ich do roli podrzędnych wyrobników pozbawionych możliwości podmiotowych funkcji politycznych, ludzi, za którymi nie stała moc ekonomiczna ani potęga własnego państwa.

Rozbiory stwarzały nowe możliwości ekspansywnej polityce Prus. Dały możliwość wyniszczania elementów ludzkich starających się zachować odrębność narodową i obyczajową, świadczących o zasięgu polskich wpływów etnicznych, dowodzących, iż Niemcy dokonują podboju ziem obcych w celach politycznych oraz że karta historii może się odwrócić. Jednakże Prusy niosły ze sobą wyższą cywilizację, lepszą organizację codziennego życia, umiejętność czynienia go znośniejszym i łatwiejszym. Pruskie władze państwowe potrafiły ten stan rzeczy wykorzystywać nie tylko dla celów cywilizacyjnych — poprawy położenia ludności miejscowej, lecz do likwidowania odrębności jej obyczajów, podsuwania własnego wzorca, niszczenia jej tożsamości narodowej. Zachowanie odrębności narodowej i obyczajowej przez część pruskiej społeczności groziło bowiem ich planom politycznym. Początkowo, po rozbiorach, władze pruskie ograniczały się do prowadzonej bezkonfliktowo polityki asymilacyjnej; szybko zastąpiono ją germanizacją osiąganą siłą i przymusem. Stosowano je w różnych dziedzinach życia publicznego, a później i prywat-

nego, chociaż w ramach określonych obowiązującymi przepisami prawnymi. Uciekając się do przymusu, pruskie władze państwowe, a stopniowo i coraz większe związane z nimi kręgi społeczeństwa niemieckiego głosili, że asymilacja postępuje zbyt wolno, wyniki jej nie są zadowalające, trzeba zatem uciekać się do innych środków, które wynaradawianie przyspieszą i umocnią. W tym celu wykorzystywano nie tylko przewagę aparatu państwowego, ale i ekonomiczną: opanowanie przez Niemców najważniejszych punktów decydujących o bogactwie, o rynku pracy, o produkcji. Wykorzystywano posiadaną wyższą cywilizację, a na Mazurach więzy wyznaniowe. Tworzył się tragiczny splot wielu czynników, powodujący, iż pozostawanie przy polskości oznaczało nie tylko trudniejszą sytuację polityczną, ale gorsze warunki codziennego życia, większą biedę, kłopoty przy zatrudnieniu, kształceniu dzieci, ograniczało możliwość zajęcia wyższej pozycji na drabinie społecznej i w efekcie korzystania z ogólnego postępu cywilizacyjnego we współczesnym świecie. W ten sposób tworzył się dystans między tymi Polakami, którzy pozostawali wierni swojej narodowości, a tymi, którzy poddali się germanizacji. Samoobrona Polaków przed deprecjacją cywilizacyjną była zjawiskiem późniejszym i mogła przynosić ograniczone wyniki.

Liderzy germanizacji na Mazurach i Warmii działali w bardziej sprzyjających warunkach niż w innych regionach dzielnicy pruskiej. Decydował o tym niższy stopień wyrobienia politycznego i świadomości narodowej miejscowych Polaków, mniejsza mobilność mieszkańców tych ziem, większa niż gdzie indziej zaściankowość, konserwatyzm, położenie poza głównymi ośrodkami polskich działań narodowych. Ułatwiało to poczynania germanizacyjne, a innym pozwalało biernie przypatrywać się, według hasła popularnego szczególnie na Mazurach: „Umierającemu nie należy przeszkadzać”. Germanizatorzy tutaj szczególnie wyraźnie dostrzegali słabość oporu, słabość sił, które mogłyby przeciwstawić się ich planom narodowym.

Polacy mieszkający na Warmii i Mazurach byli wewnętrznie podzieleni. Reprezentowali odmienne obyczaje, a również i tradycje związków z polskością. Gdy na Warmii, mimo wszystko, utrzymywały się wspomnienia nie tak dawnego związku państwowego z Rzeczpospolitą, to na Mazurach kształtowało się poczucie odrębności od współczesnych narodów: polskiego i niemieckiego. Nie dostrzegano więzów łączących Mazurów ze współczesnym narodem polskim. W dużym stopniu było to konsekwencją odmiennych stosunków wyznaniowych: ewangelickiego charakteru Mazurów. Takie postawy Mazurów były podtrzymywane przez germanizatorów, którzy szczególnie obawiali się łączności miejscowych skupisk z innymi polskimi środowiskami narodowymi. Wykorzystywali te odrębności do wbijania klina między Mazurów a Warmiaków, do budowania całej teorii o narodzie mazurskim. Ale mimo to, trudne losy narodu polskiego, jego próby „wybicia się na niepodległość” wielokrotnie odbijały się poważnym echem na tych terenach; większym na Warmii, mniejszym na Mazurach. Tak było z powstaniem narodowymi, wydarzeniami Wiosny Ludów czy też innymi doświadczeniami, które Polaków tak boleśnie dotykały w XIX w. Niewielka samodzielność i aktywność narodowa Polaków na Mazurach i Warmii rodziła poważne obawy w kręgach najbardziej uświadomionych narodowo i politycznie Polaków innych ziem. Wywoływała obawy, że zostaną zapomniani przez polską opinię publiczną i że w tym zapomnieniu Niemcom uda się przeprowadzić swoje plany germanizacyjne.

Jednakże sytuacja zmieniała się. Pod koniec XIX w. z wolna rodził się

opór przeciwko wynaradawianiu, zarówno prowadzonemu cicho, spokojnie, w oparciu o asymilację, jak i w drodze przymusu. Opór, początkowo niemal wyłącznie żywiłowy, przeciwko odbieraniu dziedzictwa rodzinnego, języka, tradycji przekazywanej przez dom rodzicielski, stopniowo, z trudem przekształcał się w świadomą polityczną walkę o prawa do jedności z wszystkimi rodakami, tak w dzielnicy pruskiej, jak i w pozostałych zaborach, a również na emigracji. Losy polityczne tych ziem, struktura społeczna ludności polskiej, położenie na krańcach polskiego obszaru narodowego, nieobecność polskich warstw posiadających i polskiej inteligencji, utrudniały wnoszenie polskiej świadomości narodowej na wyższy poziom, tworzenie więzów z całym narodem polskim. Ale już w końcu XIX w. dojrzało wśród polskich liderów politycznych, przede wszystkim zaboru pruskiego, zrozumienie znaczenia Warmii i Mazur — nie tylko jako ziemi, ale i ludzi tam mieszkających — dla odbudowy Polski niepodległej. Występowało to już wcześniej przy różnych planach konspiracji powstańczych, aby z całą jasnością ujawnić się przy określaniu polskich aspiracji terytorialnych przyszłej niepodległej Rzeczypospolitej. Narastało przekonanie, że o Warmii i Mazurach można było nie pamiętać w latach rozbiorów, gdy nie było państwa polskiego, ale bez Warmii i Mazur trudno myśleć o budowie niepodległego państwa polskiego, państwa silnego opartego o dostęp do morza. Zdawano sobie coraz wyraźniej sprawę, że chociaż nie można liczyć na aktywną pomoc Warmiaków i Mazurów w działaniach na rzecz odbudowy Polski niepodległej, to zachowanie ich polskości, nawet przy obojętnej postawie, jest nieodzowne dla powodzenia ogólnonarodowych planów wyzwoleniczych. Jednakże dla przyszłości narodowej Mazurów i Warmiaków ważniejsza od dalekosiężnych planów odzyskania niepodległości była wówczas codzienna, uporczywa, znojna, mało efektowna walka o zachowanie polskiego języka, obyczajów, tożsamości, o wzmacnianie więzów z narodem polskim.

Zmieniała się postawa polskiego chłopca na Mazurach, a jeszcze wcześniej na Warmii. Ogólne procesy społeczne i polityczne całej dzielnicy pruskiej wywierały swój wpływ na jego aktywność i świadomość. Samodzielnie kształtowała się grupa przywódcza o większej świadomości narodowej, lepszym zrozumieniu potrzeby zmian. Perspektywa walki, nie tylko w granicach najbliższej parafii czy też wsi, dyktowała konieczność szerszej aktywności politycznej, oporu wobec poczynań germanizacyjnych. Poczynano sobie zdawać sprawę z konieczności przekształcenia biernego, żywiłowego sprzeciwu w zorganizowaną, świadomą walkę narodową, decydującą o przyszłości. Dawało to impuls do tworzenia organizacji i instytucji narodowych, które miały się rozwijać we współpracy z rodakami z innych dzielnic i zaborów. Był to jednak okres, kiedy państwo niemieckie odnosiło, nie notowane wcześniej, wielkie sukcesy na arenie międzynarodowej, kiedy pruski nacjonalizm stał się w pojęciu wielu, nie tylko Niemców, synonimem sukcesu osobistego, lepszych warunków codziennego bytu. Decyzja o przystąpieniu do świadomej walki na rzecz polskich praw narodowych, kiedy naprzeciw stał potężny moloż — Rzecz niemiecka, a szanse zwycięstwa były znikome, wymagało niemałego hartu ducha i optymizmu w ocenie jutra.

Nie można się dziwić, że jedynie mała garstka chłopów mazurskich i warmińskich podejmowała tę walkę. Przeciwnie, zastanowić powinno, że mimo tak niekorzystnych warunków znaleźli się tacy. Powstanie „Gazety Olsztyńskiej”, Mazurskiej Partii Ludowej, wydawnictwa „Mazur”, różnych organi-

zacji i towarzystw, zaczątków polskich organizacji gospodarczych, towarzystw kulturalnych, dowodziło, że w społecznościach Mazurów i Warmiaków rozwijają się procesy narodowościowe. Świadczyło o zahamowaniu skuteczności germanizacji. Walka o zachowanie polskiej świadomości narodowej wchodziła na wyższy etap, bienny opór ustępował świadomym działaniom, a tym samym nadzieje germanizatorów traciły podstawę. Charakter tych procesów wskazywał ponadto, że mija okres, kiedy tylko jednostki — na zasadzie romantycznych zrywów, patriotycznych uniesień, przywiązania do ogólnohumanitarnych praw — dostrzegały potrzebę walki o polskie prawa narodowe. Przełom XIX i XX w. przynosił coraz więcej dowodów, że Polacy z Warmii i Mazur stopniowo zaczynają wchodzić w wir walki narodowej, świadomi konsekwencji politycznych i ekonomicznych, że program, działalność oparta na świadomej akceptacji założeń programowych staje się coraz szersza i więcej znacząca w życiu tej społeczności. Liczebność tej grupy Polaków na Warmii i Mazurach przed pierwszą wojną światową wzrastała z oporami, ale systematycznie. Poczucie więzów historycznych Warmiaków, a nawet i w pewnym stopniu Mazurów z narodem polskim, poczynało być uzupełniane świadomością wspólnoty losów i współodpowiedzialności. Znajdowało to swój wyraz nie tylko w działaniach politycznych, lecz i w solidarnym odczuwaniu wspólnoty dnia codziennego narodu polskiego we wszystkich zaborach, a nawet w skupiskach emigracyjnych, niejednokrotnie określanych wówczas jako czwarta dzielnica.

Pierwsza wojna światowa miała poważny wpływ na przeobrażenia narodowościowe również Polaków na Warmii i Mazurach. Nie były one jednakierunkowe. Działyły różne czynniki. Wspólne doznania lat wojny, tradycje kombatanckie, udział innych obszarów niemieckich, jeszcze w latach wojny, w odbudowie zniszczeń, jakich Prusy Wschodnie doznały w ogniu bezpośrednich walk — pogłębiały więzy z państwowością niemiecką, bez względu na jej charakter ustrojowy. Równocześnie jednak, polityka niemiecka wyrażająca się wyraźnym upośledzeniem Polaków, również i na tych terenach, a także ożywione kontakty Mazurów i Warmiaków z innymi grupami rodaków, sprzyjały pogłębianiu związków z całym narodem polskim. Zwiększała się polaryzacja postaw narodowych, wzniecana nadziejami odbudowy Polski niepodległej. Stan ten zaostriżył się, gdy powstanie odrodzonego państwa polskiego stało się faktem, a klęska Niemców widoczna. Dość powszechnie oczekiwano przyłączenia do Rzeczypospolitej. Jednakże świadomość polityczna Mazurów i Warmiaków nie była jeszcze tak rozwinięta, aby liczyć się należało z ich aktywnym zaangażowaniem w tej mierze. Na to trzeba było czasu. Toteż postanowienie konferencji pokojowej o plebiscycie nie dawało możliwości ukazania rzeczywistego układu stosunków narodowych. Fałsz tkwił w założeniu. Formalnie traktowano bowiem obie strony jako równoprawne, co w istocie oznaczało przecież sankcjonowanie przewagi niemieczyny, wykształconej latami germanizacji, ubezpieczonej instytucjami, pokonanego wprawdzie, ale nie rozbitego państwa niemieckiego i aktywnego, niejednokrotnie do granic hysterii, nacjonalizmu niemieckiego. Po dwóch stronach stanęły siły nierówne. Niemcy — o wysokim stopniu nacjonalistycznego zorganizowania, podnieceni i przygotowani do walki z wszelkimi dążeniami do uszczuplenia granic państwa niemieckiego. Polacy — z wielką liczbą osób o niewykształconym poczuciu świadomości narodowej, niewielkiej zamożności, niskim stopniu wyrobienia politycznego i zorganizowania. Przewagę strony niemieckiej umacniał jeszcze niedowład aliantów, spowodowany nie tylko słabością i nieświadomością, ale

i w dużym stopniu polityką rządów tych mocarstw wobec problemów europejskich. W odczuciu miejscowych Polaków, plebiscyt był dowodem bezwzględności nacjonalizmu niemieckiego w walce o swoje cele, obudy aliantów i nierozwagi państwa polskiego, a krzywdy Polaków Warmii i Mazur. Wynik był do przewidzenia na długo przed datą głosowania. Zdecydował nie o rezygnacji z polskich działań narodowych, obrony polskich praw narodowych, lecz o poglądzie, iż przegrana została bitwa, ważna wprawdzie, lecz nie decydująca, że wojna trwa nadal, że postanowienia wersalskie rozstrzygnęły sprawę tylko chwilowo. Ukazał równocześnie, że dalsze rozstrzygnięcia są poza zasięgiem samych Warmiaków i Mazurów. Przegrana plebiscytowa wywołała różne reakcje w Rzeczypospolitej. Były, i to wpływowe, kręgi polityczne, które powzięły pogląd o potrzebie ostatecznej rezygnacji z marzeń o zmianie statusu państwowego Warmii i Mazur, pogodzenia się z tymi rozstrzygnięciami politycznymi. Ale częściej i to w różnych kręgach politycznych, z lekcji plebiscytu wyciągano wnioski o wielkim znaczeniu Warmii i Mazur dla losów Rzeczypospolitej, uważano, że trzeba szukać rozwiązania sprzeczności interesów polsko-niemieckich w sposób odpowiadający Polsce, a przez to, jak twierdzono, i Europie.

Wbrew oczekiwaniom nacjonalistów niemieckich, na Warmii i Mazurach po plebiscycie nie zanikła zorganizowana działalność narodowa Polaków. Odwrotnie. Wykształciły się nowe, wyższe formy działania organizacyjnego na rzecz obrony polskich praw narodowych, bez naruszania zasad prawnych obowiązujących w republice weimarskiej. Doświadczenia Związku Polaków w Prusach Wschodnich wywierały wielki wpływ na kształt i program Związku Polaków w Niemczech, a te z kolei niejednokrotnie były wzorem i przykładem dla organizacji polonijnych w innych krajach europejskich, gdy te nie chciały podejmować działań irredentystycznych, a dążyły jedynie do osiągnięcia praw narodowych. To przecież miejscowe, lokalne doświadczenia wniosły tak wiele do programu opartego na poczuciu pełni związków kulturalnych z narodem polskim, uznania Rzeczypospolitej za najwyższe dobro narodowe, ale zakładającego lojalność wobec państwa zamieszkania: Rzeszy. Umożliwiło to działalność narodową, mimo że przeciwko niej było tak wiele: furia nacjonalizmu niemieckiego, winiącego Polskę i Polaków za ponizenia powojenne Niemiec, potęga Rzeszy, gotowa do wszelkich świadczeń w Prusach Wschodnich, aby tylko ratować możliwość ekspansji wschodniej i wreszcie cała sytuacja międzynarodowa sprzyjająca bardziej, według ówczesnej propagandy politycznej, niemieckim dążeniom do zmiany granic Polski niż polskim postulatом niespełnionym przez traktat wersalski.

Codzienna praca narodowa Polaków na Warmii i Mazurach wymagała niebywałego hartu ducha, gotowości do wszelkich poświęceń i wyrzeczeń, ale i realizmu w ocenie sił i możliwości. Potrzebne były nie wielkie programy polityczne, ale zwykła, szara, nieefektywna praca, rzec by można — organiczna. Jej efekty, chociaż czasami trudno postrzegalne z bliskiej perspektywy, ograniczały jednak postępy niemieczyzny. U podłoża tych prac leżało przekonanie o niezniszczalnym charakterze polskości, o przyszłości, bliżej nieokreślonej, która musi przynieść zmiany, złamać panowanie niemieckie na tych obszarach, zapewnić rozwój zgodny z warunkami naturalnymi, procesami demograficznymi, gospodarczymi, postępem cywilizacji. Polacy dostrzegali, że nacjonalizm wschodniopruskich Niemców, osiągający formy szczególnie brutalne i drapieżne, jest celowo kultywowany, dla rozpalenia w całych Niem-

czech ducha rewanzu za Wersal. Niemieckie władze państwowe za takie nastroje i postawy płaciły wielkimi sumami pieniędzy przeznaczonych na osłabianie skutków kryzysu ekonomicznego prowincji, który nie istniałby, gdyby prowadzono inną politykę wobec Rzeczypospolitej. Aktywność narodowa Polaków na Warmii i Mazurach stała na przeszkodzie zasugerowaniu opinii międzynarodowej niemieckimi racjami, ukazując zarazem zagrożenie jakie stwarzała polityka republiki weimarskiej.

Okres rządów hitlerowskich spowodował nagły wzrost fali nacjonalizmu niemieckiego, starego w treści, a nowego tylko w zewnętrznej formie, brutalnego, dynamicznego, bezwzględного, cynicznego, przepojonego pogardą dla wszystkiego co polskie. Społeczna i narodowa demagogia hitleryzmu, jego sukcesy w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, terror, przemoc, wszechwładne rządy policji, tępienie i niszczenie wszystkiego, co się nie mieściło w ramach ideałów narodowosocjalistycznych, były przyczyną kurczenia się wpływów polskich na Warmii i Mazurach. Zmniejszała się liczba Polaków, którzy mimo wszystko nie traciли ducha i zachowywali wierność swoim ideałom narodowym. Szczególny nacisk narodowych socjalistów położony na pozyskanie młodego pokolenia przynosił wyniki: germanizacja w tej grupie odnosiła szczególne sukcesy. Społeczność polska starzała się szybciej niżby wskazywały na to procesy demograficzne. Każdy, kto decydował się na trwanie przy polskich ideałach narodowych musiał się liczyć z codziennymi gwałtami, szykanami, szyderstwem, kłopotami w poszukiwaniu pracy, w utrzymaniu podstawowych warunków egzystencji. Musiał być przygotowany na aresztowania, wzięcie, obóz koncentracyjny, donosy, ciągłą inwigilację i dokuczliwość totalitarnego państwa policyjnego. Otrzymanie „patentu na Polaka” w Niemczech hitlerowskich było nie tylko uciążliwe, ale i nader niebezpieczne, chociaż w oficjalnej propagandzie mówiono o zerwaniu przez narodowy socjalizm z wynaradawianiem, odwoływano się do ducha zbliżenia i porozumienia polsko-niemieckiego. W praktyce Warmia i Mazury były obiektem psychologicznego przygotowania do wojny z Polską. Prawda o trudnych warunkach egzystencji Polaków na Warmii i Mazurach przenikała do Polski, mimo ograniczeń zrozumiałych przy ówczesnych stosunkach między Polską a Niemcami. Alarmujące sygnały ostrzegały opinię publiczną przed wiarą w dobrą wolę władców hitlerowskiej Rzeszy, wskazywały na zagrożenie jakie stamtąd płynęło.

Wybuch wojny w 1939 r., jej przebieg — mimo poniesionych klęsk — potwierdził wcześniejsze przekonanie Polaków, że po niewątpliwym przysłym zwycięstwie i odbudowie Polski niepodległej nowo wytyczone granice muszą przynieść likwidację rządów niemieckich w Prusach Wschodnich. W latach wojny, w okresie największych sukcesów militarnych wojsk hitlerowskich, uważano, że będzie to nie tylko zgodne z potrzebami przyszłej niepodległej Polski, ale i odpowiadające procesom historycznym, a zarazem da wyraz uznania dla trwałości i ciągłości bytu narodowego Polaków na Warmii i Mazurach. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że o ile inne postulaty terytorialne były dyskutowane w latach wojny, nigdy nie stało się to udziałem żądania likwidacji niemieckiego władztwa w Prusach Wschodnich. Formułowali je Polacy różnych ugrupowań politycznych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Londynie, Moskwie i Nowym Jorku.

Zmiany powojenne były wielkim przełomem dziejowym dla Warmii i Mazur. Kiedy w 1945 r. zaczęto wciąlać Warmię i Mazury w organizm odrodzo-



nej Rzeczypospolitej, przed polską administracją stanęło wiele problemów. Zniszczenia, wyludnienie, konieczność zabezpieczenia opuszczonych terenów przed szabrem i kradzieżami, a przede wszystkim kierowanie masowymi ruchami ludności narażało wiele trudności. Osiedlali się na tych obszarach ludzie z różnych stron: i ci którzy mieszkali na pobliskich Kurpiach, spoglądający nierzadko przez granicę z zazdrością na warunki bytu w Prusach Wschodnich, i ci z Wileńszczyzny czy terenów zabużańskich, którzy swoją przyszłość w ramach polskiej państwowości musieli uzależniać od porzucenia swojej ojcowizny i ci, którzy przyjeżdżali ze starych dziedzin polskich — Wielkopolski, Pomorza, Małopolski, Mazowsza, i ci wreszcie, którzy wracali do ojczyzny z dalekiej Francji, głębi Niemiec czy innych obszarów, gdzie wypędził ich los w poszukiwaniu chleba. Każda z tych grup przynosiła odmienne obyczaje, wartości, różne pragnienia i nadzieje. Nie przychodzili na obszary bezludne. Napotykali ludność rodzimą. Przyzwyczajanie się do nowych warunków bytowania i nowych sąsiadów postępowało szybciej niż można było przypuszczać. Ważnym czynnikiem spajającym nową społeczność była świadomość, że tu na tych ziemiach, tak wiele pokoleń dla zachowania tradycji polskich trwało w uporze bez widoków na sukcesy. W postawie miejscowych Polaków, którzy w beznadziejnych wręcz warunkach nie chcieli rezygnować z obrony swojej narodowości, widziano argument na rzecz kontynuowania i przedłużania tego nurtu wydarzeń historycznych. Kształtowało się poczucie dumy, że nowi osadnicy są pokoleniem, które realizuje to, o co tak wielu przodków bezskutecznie zabiegało.

Przetrwanie i aktywność narodowa miejscowych Polaków miało kompensować krzywdy i przykrości doznane w latach wojny i ich konsekwencje, stwarzać wizję lepszej przyszłości w Polsce niepodległej. Atmosfera pierwszych lat powojennych sprzyjała jednostronnemu podejściu do całej tradycji historycznej tych ziem, oglądu ich przeszłości wyłącznie przez pryzmat konfliktu narodowego. Wyolbrzymiano siłę i wolę walki Polaków, nie doceniano postępu germanizacji oraz związków tej społeczności z kulturą i cywilizacją niemiecką. Wydawało się w pierwszym okresie, że trzeba niewiele, aby zapewnić pełne zjednoczenie ludności rodzimej z narodem polskim. Tradycje niemieckie ograniczono do nacjonalizmu, przemocy, obłądy, przechodzącej do porządku dziennego nad rzeczywistymi zdobyczami cywilizacyjnymi. Wybiór-cze i jednostronne traktowanie schedy historycznej, z jaką spotykali się nowi osadnicy na Warmii i Mazurach, ułatwiało pierwsze miesiące pobytu na nowych miejscach osiedlenia, groziło jednak poważnymi kłopotami na dalszą przyszłość. W miarę czasu zaczynano dostrzegać konieczność innego oglądu przeszłości, w sposób pełny, nie tylko emocjonalny, nie tylko przez pryzmat konfliktu. Potrzebę rewizji pierwszego kanonu tradycji dyktowały również przemiany wewnętrzne w Polsce, gdzie przecież dokonywała się nie tylko odbudowa państwowości, ale i rewolucja społeczna. Poszukując elementów historii, nadających się do panteonu narodowego, nie potrafiono sobie poradzić z interpretacją całego nurtu dziejów. Solidarystyczny ogląd przeszłości, z moonym podkreśleniem związków wyznaniowych, przeciwstawiano w sposób uproszczony nurtowi klasowemu, uznanemu za najważniejszy element nowej rzeczywistości. Tym nowym spojrzeniem objęto też tradycje polskie na Warmii i Mazurach. Za takim przewartościowaniem sły konsekwencje praktyczne. Zmiany w polityce wobec ludności rodzimej, a przede wszystkim wobec jej autentycznych przywódców, oznaczały zarazem brak zaufania do

tradycji całego ruchu polskiego. Zapadły różne decyzje krzywdzące starych przywódców ruchu polskiego, których usiłowano zastępować nowo kreowanymi, nieznanymi wcześniej, ale dyspozycyjnymi. Nie pozostawało to bez wpływu na postawę ludności rodzimej, która łatwiej mogła pogodzić się z trudnościami i doświadczeniami tragicznych lat wojny i okresu powojennego, niż z brakiem zaufania do swojej przeszłości. W ówczesnej sytuacji międzynarodowej pogłębiało to nieufność do nowej rzeczywistości, różnej przecież niż w ideałach ruchu polskiego pod niemieckim panowaniem.

Zmieniało to wszystko rolę polskich tradycji w życiu społecznym. Dzień dzisiejszy tracił swoją łączność z przeszłością. Towarzystwo temu jeszcze inne zjawiska. Spokojna, obiektywna ocena historycznych tradycji Warmii i Mazur dostarczała wniosków, iż przetrwanie polskości na tym terenie było efektem codziennego, znojnego wysiłku, wytrwałej, mało efektownej pracy ludu, bez dostatecznego poparcia państwa. Brakowało chwil triumfu, częściej były porażki, szarzysta codzienność. Wspomnieniami tej działalności trudno było skompensować terażniejszość. Kultuwując przeszłość, tracono z oczu aktualne problemy ludności rodzimej, nie dostrzegano zjawisk szkodliwych dla jej adaptacji. Nie zauważono też, że więzy z tradycją zaostrzają krytyczny osąd praktyk dnia codziennego. Tendencja ta wzrastała wraz z emocjami politycznymi nadchodzącymi z głębi kraju. Tymczasem, w społeczności napływowej niepełna wiedza o losach Warmiaków i Mazurów rodziła nieufność do wszystkich twierdzeń historyków o ich polskiej przeszłości. Argumenty historyczne władz państwowych i czynników politycznych nie znajdowały zrozumienia w szerokich rzeszach mieszkańców regionu. Często traktowano je jako elementy pragmatycznego wychowania politycznego, propagandy.

Wysiłek na rzecz zmiany tej sytuacji przynosi rezultaty powoli, z oporami. Jest zależny nie tylko od pracy historyków. Upowszechnianie wiedzy o polskich tradycjach Warmii i Mazur jest ciągle potrzebne zarówno mieszkańcom tych ziem, jak i innym Polakom. Stanowi ważny element kształtowania świadomości, ma znaczenie dla zrozumienia dnia współczesnego, wyciągnięcia — nie tylko werbalnych — wniosków z zakrętu historii w 1945 r., określenia drogi na jutro. Aby argument historyczny odzyskał swoją wiarygodność niezbędne jest przedstawienie dziejów Warmii i Mazur w całej ich złożoności, bez jednostronnych interpretacji i upiększeń narodowych, pokazywanie nie tylko trwania i ciągłości, ale błędów i porażek. Historia Warmii i Mazur pełna meandrów i przemian, rysowana wszystkimi paletami barw, nie przykrawana do koniunkturalnych potrzeb biejących, dowodzi, iż lud polski był wierny swoim ideałom narodowym, nawet w osamotnieniu. Pokazuje, iż subiektywna polityka, przynosząc sukcesy lub decydując o porażkach w krótkich okresach, nie była w stanie doprowadzić do zmiany rzeczywistości w sposób niezgodny z prawami historycznymi.

#### TRADITIONEN DES POLENTUMS IN ERMLAND UND MASUREN

#### Zusammenfassung

Tradition, historische Beweise, Gedenken an das Schicksal der Polen in Ermland und Masuren spielen bis auf den heutigen Tag eine grosse Rolle im Leben der zeitgenössischen polnischen Bevölkerung in der Wojewodschaft Olsztyn. Jedoch der Zusammenhang dieser Beweise mit den Ergebnissen der zeitgenössischen Wissenschaft ist nicht immer ausreichend,

was zur deutlichen Vereinfachung der verbreiteten Thesen führt. Die Vergangenheit Ermlands und Masurens ist vor allen Dingen vom Konkurrenzkampf und Ringen zweier nationaler Strömungen gekennzeichnet — der polnischen und der deutschen, die nicht nur andersartige Interessen mit sich führten aber auch die verschiedensten Kulturmodelle. Auf den Gebieten, wo die Spuren ihrer Ureinwohner — der alter Pruzzen — vom Ritterorden ausgelilgt waren, trafen sich die ausrottende Strömung der deutschen Kolonisierung und die polnische, volkstümliche, spontane, natürliche Kolonisierung, die entsprechend den demographischen und kolonisationsgesetzen, die keine Leere dulden, verlief. Während die erste mit Unterstützung staatlicher Organe verwirklicht wurde, entwickelte sich die zweite spontan, unterstützt durch die natürlichen Einflüsse der polnischen Gemeinschaft und mit nur ungenügendem und zeitweiligem Interesse der Staatsorgane. Die Tradition dieser Strömung erhielt sich zur Zeit der Teilung Polens, die zielbewusstes Handeln der Nationalpolitik Preussens, später des Reiches bewirkte. Die politischen Veränderungen nach 1945 schufen neue Integrationsmöglichkeiten Ermlands und Masurens mit dem polnischen Staatswesen nicht nur wirtschaftliche sondern auch hinsichtlich des nationalen Bewusstseins. Die Atmosphäre in den Jahren nach dem zweiten Weltkrieg begünstigte eine Betrachtung der Vergangenheit vor allem unter dem Gesichtspunkt des nationalen Konfliktes, unterschätzt wurden dabei die Fortschritte der Germanisierung wie auch die Bande mit der deutschen Zivilisation und Kultur. Die Erfordernisse der gesellschaftlichen Revolution, die sich zu dieser Zeit in Polen vollführte, entschieden über die Auswahl der polnischen, im öffentlichen Leben vertretenen, Traditionen, die zur Abschwächung der solidaristischen und nationalen Strömung — hauptsächlich aber zur Unterstreichung der Klassenströmung — führte. Das zwang eine andersartige Betrachtung der polnischen Traditionen auf diesem Gebiet auf, mit ernsthaften Folgen in der Politik gegenüber der heimischen Bevölkerung. Dies begünstigte eine Schwächung der wirklichen Rolle der Traditionen im zeitgenössischen Leben, obwohl ihre Rolle auch weiterhin als ernsthaft in der offiziellen, politischen Propaganda anerkannt war. Der Anerkennung der historischen Argumente für die Gestaltung der Gegenwart Ermlands und Masurens durch politische und staatliche Kreise entsprach nicht mehr das Verständnis für die Vergangenheit in breiten Bevölkerungsschichten auf diesem Gebiet, die ungenügendes Interesse für ihr Verstehen und Bedeutung beim Gestalten emotionaler Bande zeigte. In den Erwägungen über die polnischen Traditionen Ermlands und Masurens erblickte man meistens Elemente pragmatischer, politischer Erziehung und nicht Aufschlüsse über die Wurzeln der Gegenwart.